

ZBIGNIEW LASOCIK

MEANDRY TOTALITARYZMU
– ZMIANY W FUNKCJONOWANIU PIONU
DZIELNICOWYCH W POLSCE PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ

Jeśli przymus jest jednym z atrybutów władzy¹, a milicja/policja jest jednym z ważnych instrumentów realizowania tego przymusu w państwie, to jest naturalne, że ci, którzy sprawują władzę polityczną, starają się wywierać wpływ na tę formację. Co więcej, chcieliby mieć nad nią pełną kontrolę i wykorzystywać do własnych celów. Bez większego problemu udaje się to osiągnąć w systemach, które charakteryzuje niedostatek demokratycznej legitymacji do rządzenia². Wtedy mamy do czynienia z politycznym podporządkowaniem, czy też, jak woleliby niektórzy, z panowaniem³. Wtedy policja staje się jednym z rzeczywistych instrumentów sprawowania władzy. Zresztą policja też nie zawsze jest bez winy, bo czasem staje się aktywnym uczestnikiem gry politycznej. Dzieje się tak wtedy, kiedy zaczyna realizować swoje partykularne interesy niezależnie od tego „jakiej barwy” jest władza albo wtedy, kiedy włącza się w polityczny dyskurs z powodów czysto ideologicznych.

To ostatnie jest szczególnie dobrze widoczne w reżymach o charakterze totalitarnym⁴. Powody, dla których następuje takie ideologiczne i funkcjonalne zespolenie władzy politycznej i formacji porządkowych, są oczywiste i nie warto ich przytaczać, bo inni zrobili to już przede mną⁵. Natomiast to, co warto zrobić, to zwrócić uwagę, że kiedy mówimy o upolitycznieniu służb policyjnych, wykazujemy

¹ J. Baszkiewicz, *Władza*, Wrocław 2009, s. 6 i n.

² W ramach porządku demokratycznego władza musi się zadowolić „tylko” cywilną kontrolą nad siłami porządkowymi i aparatem przymusu.

³ W. Wesołowski, *Klasy, warstwy, władza*, Warszawa 1980, s. 49 i n.

⁴ H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, Tom 1, Warszawa 1989, passim, J.F. Ahern, *Police in Trouble. Our Frightening Crisis in Law Enforcement*, New York 1972, s. 92; a także P. Majer, *Model Milicji Obywatelskiej realizowany w latach 1944–1990*, (w:) A. Szymaniak, W. Ciepiera (red.), *Policja w Polsce. Stan obecny i perspektywy*, Tom I, Poznań 2007, s. 27 i n.

⁵ Por. m.in.: K.A. Wojtaszczyk, W. Jakubowski (red.), *Spółczesność i polityka. Podstawy nauk politycznych*, Warszawa 2003; S. Sulowski, M. Brzeziński, *Bezpieczeństwo wewnętrzne państwa. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 2009; R. Faligot, R. Kauffer, *Służby specjalne. Historia wywiadu i kontrwywiadu na świecie*, Warszawa 2006.

dość naturalną tendencję do „wrzucania wszystkich do jednego worka”. Wtedy każdy, kto nosi mundur, jest traktowany tak samo. Oczywiście z punktu widzenia systemu każda „formacja siłowa” stanowi równie łakomy kąsek dla sprawujących władzę⁶. A przecież pamiętamy, że po 1989 roku, np. w czasie procedur weryfikacji, funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej byli traktowani zupełnie inaczej niż oficerowie Służby Bezpieczeństwa.

Gdyby szukać innych przykładów różnego traktowania formacji porządkowych, można by wskazać, że tzw. drogówka, czyli milicja/policja zajmująca się ruchem drogowym, może działać w miarę spokojnie, nie wciągana w grę polityczną prowadzoną przez rządzących, bo zakres uprawnień tego pionu jest stosunkowo wąski i mało „wrażliwy” politycznie. Oczywiście, tak jak każdy segment formacji policyjnej także i ten musi być w pełni dyspozycyjny i pod kontrolą, jeśli trzeba – to także ideologiczną, jednak polityczne interesy władzy nie sięgają dalej niż potrzeba umorzenia mandatu czy konieczność zatuszowania drobnego wykroczenia drogowego. Podobnie rzecz się ma z tą częścią formacji policyjnej, która zajmuje się problematyką nieletnich. W zasadzie nie ma jakichś szczególnych powodów, żeby sprawującym władzę zależało na ścisłym podporządkowaniu tego sektora aktywności policyjno-wychowawczej silnym wpływem politycznym. Nawet w czasach „głębokiej komuny” w Polsce milicjanci zajmujący się nieletnimi cieszyli się relatywnie dużą swobodą działania i nie odczuwali silnej presji ideologicznej.

Nieco inaczej jest ze służbami związanymi ze ściganiem przestępstw. Najczęściej chodzi o takie formacje jak pion kryminalny czy dochodzeniowy. Przy odpowiednim zdefiniowaniu wroga publicznego (element obcy klasowo) oraz zadań policji, może być ona łatwo wciągnięta w proces eliminowania myślących inaczej czy działających wbrew interesom sprawujących władzę.

W polskiej Policji, tak jak niemal w każdej formacji tego typu, oprócz wymienionych, są także i takie służby, których naczelnym zadaniem jest nie tyle reagowanie na przypadki naruszenia prawa, ile wyprzedzające eliminowanie ewentualnych zagrożeń. Mowa o tzw. pionie prewencji, którego częścią są zwyczajowo służby patrolowe nastawione na pilnowanie ładu i porządku na ulicach oraz o różnych służbach operujących bliżej odbiorców usług policyjnych, czyli bliżej mieszkańców określonych obszarów i rejonów. Jedną z takich służb jest pion dzielnicowych.

Historia tej służby w naszym kraju sięga lat dwudziestych minionego wieku. W 1926 r. ówczesny Komendant Główny Policji Państwowej wydał Rozkaz nr 331, który w części odnosił się do funkcjonowania pionu dzielnicowych w Polsce⁷. Aby

⁶ Pomijam specjalne służby wewnątrzpolicyjne, których jedynym zadaniem było tropienie i eliminowanie wrogów politycznych (przykładem może być Służba Bezpieczeństwa w Polsce), bo geneza ich powstawania i specyficzne funkcje lokują je poza nawiasem typowej formacji policyjnej demokratycznego państwa.

⁷ Komenda Główna Policji Państwowej. Komendant Główny, Rozkaz nr 331, Warszawa dn. 6 września 1926 r., Archiwum Akt Nowych, brak sygnatury.

nie wchodzić w szczegóły⁸, można powiedzieć, że władze policji zaproponowały wiele interesujących rozwiązań, które złożyły się na nowatorski model policyjnej służby lokalnej o charakterze administracyjno-kontrolnym. Dzielnicowy, który stał się jej podstawowym ogniwem, był policjantem o kluczowym znaczeniu z punktu widzenia kontroli zachowań populacji zamieszkującej określony teren, ale także z punktu widzenia efektywnego wykrywania popełnionych tam przestępstw. Nie był policjantem „pierwszego kontaktu”, jak dzisiaj nazywamy bliskiego ludziom dzielnicowego, ale raczej operującym w terenie i skutecznym egzekutorem władzy policyjnej, w tym jej wymiarze, który odnosi się do sprawowania nadzoru administracyjnego nad określonym obszarem miejskim.

Także inaczej, niż to jest obecnie, wyglądał przepływ informacji w policji. Przedwojenny dzielnicowy był rzeczywistym beneficjentem informacji zgromadzonych przez inne służby policyjne, a nie tylko ich dostarczycielem. Oczywiście, musiał je sam zdobywać, szczególnie o wszystkim, co dzieje się w podległym mu terenie, jednak szef Policji Państwowej nałożył na wszystkie służby obowiązek informowania dzielnicowego o wszystkim, co mogło być istotne dla właściwego wypełniania przez niego wyznaczonych zadań. A były one dość szerokie, bo obejmowały np. obowiązek kontrolowania posterunkowych pełniących służbę w jego dzielnicy, a także prawo dysponowania nimi, o ile byłaby taka potrzeba, obowiązek dokonywania nocnych obchodów komisariatu czy sporządzania raportów dla przełożonych na temat naruszeń dyscypliny przez funkcjonariuszy policji, a wreszcie prawo natychmiastowego usuwania skutków rażących błędów i zaniedbań. Można zatem powiedzieć, że dzielnicowy był administratorem określonego obszaru, wyposażonym w rozległe uprawnienia ogólnopolicyjne, jak też dysponentem podstawowych sił policyjnych na poziomie lokalnym oraz obdarzonym zaufaniem przełożonych kontrolerem zachowań innych funkcjonariuszy. Nie ulega wątpliwości, że działania dzielnicowego były nakierowane na potencjalnych naruszcycieli prawa z najniższych warstw społecznych i to z myślą o skutecznym kontrolowaniu tych środowisk dzielnicowy był wyposażony w stosunkowo rozległe uprawnienia, także wobec innych funkcjonariuszy policji.

Sytuacja uległa zasadniczej zmianie po II wojnie światowej, bowiem działanie pionu dzielnicowych zostało poddane silnym wpływom ideologicznym, a zadania dzielnicowego zostały opisane w języku typowym dla „walki klas” i likwidowania wszelkich przejawów wrogości wobec tworzącego się systemu. Pierwszym dokumentem, w którym zostały uregulowane obowiązki i zasady działania służby dzielnicowych w tamtym okresie, była „Instrukcja nr 1/53 z 21 lutego 1953 r. o zakresie pracy dzielnicowych w komisariatach MO”⁹. Zanim przejdę do omówienia najważniejszych postanowień tego dokumentu, jedna uwaga na

⁸ Obszernie na ten temat zob.: Z. Lasocik, *Dzielnicowy w nowoczesnej formacji policyjnej*, Warszawa 2011, s. 22 i n.

⁹ Archiwum Wojewódzkiej Komendy M.O. w Krakowie, WB-0369/53.

temat trybu wprowadzania go w życie. Był on dość szczególny, bowiem Instrukcja była oznaczona jako druk Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej pod numerem dziennika L.p. AB-18/53, natomiast jej faktycznym autorem był Szef Oddziału II Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej ppłk Teodor Kufel. Zgodnie z zasadą służb paramilitarnych do użytku służbowego zatwierdził Instrukcję ówczesny zastępca Komendanta Głównego M.O. gen. bryg. Franciszek Książarczyk.¹⁰ Zatem – jak widać – był to dokument wewnątrzpolicyjny, a nie przez MBP ale, jak można zakładać, dla zaznaczenia onnipotentnej roli tego resortu oraz dla podniesienia rangi dokumentu został on przypisany Ministerstwu. Instrukcja, co na pierwszy rzut ona może się wydawać dość zaskakujące, była opatrzona gryfem „ściśle tajne”. Zaskoczenie mija wraz z lekturą i szybko staje się oczywiste, że dokument tego typu nie mógł być ogólnie dostępny.

Odnotujmy jedynie dla porządku, że omawiana instrukcja składała się z 19 paragrafów, podzielonych na liczne ustępy i punkty. Pierwszy paragraf jest inny niż pozostałe, bo pełni rolę swoistej preambuły, natomiast typowy paragraf zawierający postanowienia merytoryczne ma odrębny tytuł i jest samodzielną jednostką redakcyjną, w której autorzy uregulowali najważniejsze kwestie związane z określonymi obowiązkami lub obszarami zainteresowania dzielnicowego.

Jako się rzekło, paragraf 1 Instrukcji stanowił rodzaj preambuły. Zgodnie z tym, co myślimy, mówiąc preambuła¹¹, tam znalazły się ideologiczne i aksjologiczne podstawy uregulowań zawartych w dalszej części omawianego aktu prawnego. Lektura zawartości pierwszych sformułowań nie pozostawia wątpliwości, że mamy do czynienia z dokumentem będącym pod silnym wpływem ideologii jednoznacznie wpisującym się w totalitarną retorykę czasów stalinizmu. Przypomnijmy, że chodzi o początek 1953 r.

Już tylko określenie, kim jest dzielnicowy i jakiego typu zadania nakłada na niego kierownictwo Milicji Obywatelskiej, wskazuje jednoznacznie, że kwestie polityczne mają pierwszeństwo przed wszelkimi innymi. Jest tak, skoro w § 1 jest mowa o tym, że *Praca dzielnicowego wymaga wyrobienia społeczno-politycznego, dokładnej znajomości terenu i ludności. Dzielnicowy winien bezkompromisowo zwalczać wszelkiego rodzaju wrogów usiłujących (...) przeszkadzać naszemu pokojowemu budownictwu*. A zatem priorytetem jest wyrobienie społeczno-polityczne, a takie kwalifikacje, jak znajomość terenu i ludności, wydają się mieć drugorzędne znaczenie. Można przypuszczać, że zdaniem prawodawców milicyjnych tylko jakaś szczególna wrażliwość ideowa daje szansę na skuteczne identyfikowanie przypadków *szkodzenia pokojowemu budownictwu* i efektywne ich zwalczanie.

¹⁰ Kopia egzemplarza archiwalnego o numerze 00640 (w posiadaniu autora).

¹¹ Takie rozumienie słowa preambuła zob. np. P. Winczorek, *Prawo konstytucyjne Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2003, s. 58 i n.

Na razie nie wiadomo, czy dzielnicowy miałby zajmować się innymi patologiami społecznymi, takimi jak przestępczość czy alkoholizm.

Ale kwintesencja tego, jak postrzegany był dzielnicowy i jak określane były jego zadania, zawiera się nie tyle w charakterystyce osoby, która mogłaby pełnić tę funkcję, ale w opisie metody działania. W tym samym paragrafie, stanowiącym fundament ideowy Instrukcji, czytamy, że dzielnicowy ma działać tak, żeby *wyrobić wśród ludności przeświadczenie, iż jest jej obrońcą i opiekunem, a tym samym wyrobić sobie zaufanie, które winno mu ułatwić zbieranie informacji o działaniach i zamierzeniach szkodliwych, wrogich elementów*. Dość retorycznie i banalnie brzmi pytanie: czy można sobie wyobrazić strategię działania opartą na bardziej przewrotnych założeniach prakseologicznych? Przecież zaufanie, czyli coś, co tradycyjnie jest przejawem albo służy budowaniu dobrych relacji między ludźmi, w tym przypadku ma posłużyć zdobyciu informacji, które będą wykorzystane przeciw tym, którzy ich dostarczyli lub przeciwko komuś innemu. Władze milicyjne nawet nie starają się ukryć, że oczekują od dzielnicowego efektywności za wszelką cenę. W istocie filozofia jego działania ma się streszczać w przyjętym założeniu, że pomoc i opieka są narzędziami służącymi zbliżeniu dzielnicowego do ludzi i wrobieniu u nich przekonania o jego dobrych intencjach. Jest to w istocie dość wyrafinowana forma manipulacji, a nawet zniewolenia, bo trzeba pamiętać, że w trudnych czasach początków lat pięćdziesiątych pomoc oferowana przez milicjanta mogła mieć życiowe znaczenie dla jej beneficjenta.

Gdyby zatem krótko zestawić regulację z 1926 r. z tą powojenną, to widać wyraźnie, że w okresie międzywojennym dzielnicowy był administracyjnym gospodarzem dzielnicy, po części kontrolującym sytuację społeczną, a po części mającym duży zasób wiedzy o dzielnicy. Natomiast Instrukcja z 1953 r. jednoznacznie przesądza, że dzielnicowy to urzędnik policyjny, którego głównym zadaniem jest kontrola zachowań mieszkańców i gromadzenie wszelkich użytecznych informacji. Zarówno tych, które bezpośrednio dotyczą działalności kryminalnej (szeroko rozumianej), jak i tych, które mogą być wykorzystane do gromadzenia dalszych informacji czy do manipulowania ludźmi, np. w drodze szantażu.

Paragraf drugi Instrukcji określa już podstawowe obowiązki dzielnicowego. Na początek te, które wiążą się z tzw. rozpoznaniem osobowym. Można je podzielić na trzy zasadnicze grupy. Pierwsza, to wszystko to, co wiąże się z przestępczością. W tym zakresie dzielnicowy powinien prowadzić rozpoznanie wszystkich osób uprzednio karanych, podejrzanych o popełnianie przestępstw, zarejestrowanych w macierzystym komisariacie jako *element przestępczy*, osób powracających z więzień czy oddanych pod dozór MO. Z drugiej strony, dzielnicowy powinien ustalić *przeszłość polityczną i moralną* wszystkich mieszkańców, a w szczególności *b. elementów kapitalistycznych, urzędników sanacyjnych (...), b. policjantów (...), członków i przywódców b. burżuazyjnych partii politycznych, członków reakcyjnych organizacji podziemnych...* Wreszcie, na mocy przepisów omawianej Instrukcji dzielnicowy powinien znać wszystkie osoby, które pełnią jakiegokolwiek funkcje

administracyjne, w tym osoby prowadzące meldunki, dozorców i właścicieli domów, kierowników obiektów, a także członków ORMO i inne osoby *czynnie pomagające władzy ludowej*. Ten ostatni zabieg retoryczny jest dość interesujący. Twórcy instrukcji wyraźnie wskazują, że wszystkie osoby pełniące jakiegokolwiek funkcje administracyjne, niejako z definicji, *czynnie pomagają władzy ludowej*, zatem stają się naturalnymi sojusznikami dzielnicowego w jego staraniach o likwidowanie działalności szkodliwej społecznie i politycznie.

Chociażby na podstawie tych bardzo wstępnych analiz Instrukcji z 1953 r. można zasadnie twierdzić, że dzielnicowy wczesnych lat pięćdziesiątych jawi się, jako „agent” socjalistycznego państwa, którego głównym zadaniem jest objęcie pełną kontrolą dwóch grup obywateli: tych, którzy zagrażają ładowi społecznemu poprzez łamanie prawa karnego, i tych, którzy na podstawie kryterium ideologicznego zostali zdefiniowani jako wrogowie budowanego nowego systemu społeczno-politycznego. Zadanie jest trudne, dlatego, obok typowego instrumentarium policyjnego, które dostaje do dyspozycji, dzielnicowy powinien być wyposażony w określone cechy. Jak już była o tym mowa, kierownictwo Milicji Obywatelskiej oczekiwało od dzielnicowych wyrobienia politycznego i świadomości *toczącej się walki klasowej*, w tych właściwościach upatrując źródeł przekonania o słuszności podejmowanych działań i ich efektywności.

Problem ten wyglądał zupełnie inaczej w świetle omawianego wcześniej rozkazu Komendanta Głównego Policji Państwowej z 1926 r. Ówczesny dzielnicowy miał również liczne obowiązki o charakterze kontrolnym, jednak policjant, któremu taką funkcję powierzano był opisywany zupełnie innym językiem. Miał być bowiem funkcjonariuszem o wysokich kwalifikacjach zawodowych, ale także o nieskazitelnym zachowaniu się tak w służbie, jak i poza nią, a wreszcie powinien być człowiekiem o dużym wyrobieniu życiowym. Obserwowane różnice sformułowań wykraczają daleko poza sferę języka, odzwierciedlają dwie zasadniczo różne filozofie służby publicznej: profesjonalnej służby na rzecz tworzącego się państwa i demokratycznego ładu społecznego oraz silnie zabarwionej ideologicznie służby na rzecz totalitarnego państwa, kierowanego przez partię komunistyczną instalującą w Polsce siłą system komunistyczny.

Instrukcja z 1953 r. jest również nasycona elementami ideologicznymi, także w warstwie czysto językowej. To właśnie wykreowaniu przekonania o słuszności proponowanych rozwiązań służy formułowanie negatywnej oceny wszystkiego, co miało miejsce przed wojną. W tym celu twórcy omawianego dokumentu używają określeń o pejoratywnym zabarwieniu, takich jak: *sanacyjny*, *burżuazyjny* czy *reakcyjny*. Choć jest to zabieg, który z punktu widzenia zasad tworzenia prawa (dokumentów para-prawnych regulujących jakąś sferę stosunków społecznych) nie powinien mieć miejsca, to jednak z punktu widzenia potrzeb ówczesnych władz wydawał się ze wszech miar słuszny. Tylko tak można było uwiarygodnić konieczność zwalczania elementów minionego systemu i przekonać funkcjonariuszy MO, że w tej pozornie prozaicznej służbie oni także są na pierwszej linii

walki klasowej. Dzielnicowi powinni byli wiedzieć, że skuteczna kontrola sanacyjnych *przeżytków* była swoistym „być albo nie być” nowej władzy.

Z oczywistych powodów obszernie fragmenty Instrukcji są poświęcone normalnej działalności policyjnej dzielnicowego i metodom typowym dla takiego działania. Podstawową kwestią jest oczywiście dobra znajomość obsługiwanego rejonu i taki też obowiązek nakłada na dzielnicowego omawiany dokument. Aby nie pozostawiać wątpliwości, jak rozumieć tę dobrą znajomość terenu, twórcy Instrukcji w paragrafie 3 zaproponowali długą listę instytucji, obiektów i urzędzeń, które dzielnicowy musi znać i zamieścić ją w dokumencie. Względny ideologiczne ponownie zdecydowały, że dzielnicowy miał zwracać szczególną uwagę na *prywatne zakłady przemysłowe, handlowe i dopilnować czy posiadają* [stosowne – przyp. Z.L.] *uprawnienia do działania*. Nie popełniłby błędu ten, kto argumentowałby, że brak takiego uprawnienia wykryty przez dzielnicowego byłby znakomitym pretekstem dla władz do wyeliminowania prywatnego przedsiębiorcy z rynku.

Twórcy Instrukcji jeszcze w kilku przepisach powracają do określenia powinności dzielnicowego. W paragrafie 4 jest mowa o tym, że jego *podstawowym zadaniem (...) jest dokładne rozpoznanie działalności i zamierzeń elementów przestępczych, tak pod względem politycznym, jak i kryminalnym*. I znowu kolejność wymienionych tu sfer aktywności nie jest przypadkowa. Chociaż logika podpowiadałaby co innego, to jednak z punktu widzenia priorytetów ideologicznych ważniejsze wydaje się rozpoznanie politycznych elementów przestępczych przed kryminalnymi. Natomiast najważniejszym instrumentem zbierania informacji jest dla dzielnicowego praca operacyjna. Instrukcja nakłada na niego obowiązek nawiązania kontaktów i bieżącej pracy z siecią informatorów oraz osób zaufanych (OZ), które współpracują z kierownictwem jednostki podstawowej, ale także nakazuje mu stworzenie własnej siatki agenturalnej, ze szczególnym uwzględnieniem mieszkańców domów mieszkalnych, targowisk czy zakładów przemysłowych. Praca z informatorami powinna gwarantować dzielnicowemu stały dopływ informacji o wrogiej działalności na terenie obiektów przemysłowych, ale także o ujawnionych przypadkach prostytucji czy o naruszeniach obowiązku meldunkowego. Dzielnicowy powinien zwracać szczególną uwagę na osoby skazane, podejrzane i zwalniane z więzień. Powinien je wszystkie znać i zbierać o nich wszelkie możliwe informacje, takie jak miejsce zamieszkania (czy spełniają obowiązek meldunkowy), miejsce faktycznego pobytu, miejsce pracy i ich kontakty społeczne.

Chociaż może się to wydawać niezrozumiałe, w odniesieniu do nieletnich zadania dzielnicowego mają wyłącznie charakter operacyjno-rozpoznawczy i represyjny. Pojęcie takie jak pomoc czy wsparcie nie występuje. Dzielnicowy ma przede wszystkim *ujawniać* i kontrolować nieletnich przestępców, którzy zamieszkują na terenie rejonu oraz tych młodych ludzi, którzy nie pracują i nie uczęszczają do szkoły. Powinien także *ujawniać i zatrzymywać aktywnych chuliganów, rozpoznawać stosunki panujące w zakładach wychowawczych, bursach, internatach* i innych placówkach opiekuńczych, zwracając uwagę także na personel tam pracujący. Wresz-

cie, na mocy paragrafu 6 dzielnicowy musi *czuwać* nad zachowaniem młodzieży w miejscach publicznych, takich jak kina, teatry i parki.

Z oczywistych powodów przedmiotem szczególnego zainteresowania dzielnicowych powinna być także prostytutka. W tym zakresie, w świetle paragrafu 7 Instrukcji, jego obowiązkiem jest *rozpracowywać* osoby uprawiające ten zawód, *ujawniać* nowe prostytutki, a także *ujawniać i rozpracowywać domy schadzek – wszystko to z myślą o przekazaniu stosownych informacji kierownictwu komisariatu celem likwidacji*. Dzisiaj wiemy, że mimo licznych prób, państwu komunistycznemu nie udało się wyeliminować prostytutki z życia społecznego. Tym niemniej było to zadanie wielu służb publicznych, w tym także dzielnicowych.

Jednym z głównych „wrogów” państwa totalitarnego jest obywatel, którego nie można upilnować. Ponieważ nie wszystkich można było zamknąć do obozów, trzeba było wymyślić inny sposób gwarantujący pełną kontrolę nad ludźmi¹². Im bardziej stabilne (czytaj: mało ruchliwe) jest społeczeństwo, tym łatwiejsze zadanie służb kontrolnych. To właśnie dlatego władze komunistyczne starały się zachować pełną kontrolę nad ruchem ludności. Jednym z instrumentów, który to gwarantował, był obowiązek meldunkowy. To zaś w sposób oczywisty przekładało się na szereg zadań dzielnicowego. Zresztą, nie chodziło nawet o zadania zlecone dzielnicowemu w tym zakresie. Twórcy Instrukcji poszli krok dalej i w paragrafie 8 postanowili, że *dzielnicowy jest odpowiedzialny za stan dyscypliny meldunkowej w podległej mu dzielnicy*. Przecież być odpowiedzialnym to znacznie więcej niż sprawdzać czy kontrolować, to oznacza konieczność podejmowania własnych działań gwarantujących wysoki stopień *dyscypliny meldunkowej*. Jak już była o tym mowa wcześniej, taki stan miał być osiągnięty wszelkimi dostępnymi środkami. Państwo chciało mieć ruch obywateli pod kontrolą, zatem do obowiązków dzielnicowego należało sprawdzanie, czy każdy obywatel posiada dowód osobisty i czy jest właściwie zameldowany. A także kontrolowanie, czy zakłady pracy przyjmują tylko osoby posiadające dowód osobisty, gromadzenie informacji o wszystkich osobach zameldowanych i wymeldowanych oraz kontrolowanie czy personel hotelowy właściwie realizuje obowiązek rejestracji i meldowania gości.

Zgodnie z postanowieniami paragrafu 9 dzielnicowy miał także obowiązek dbać o porządek i bezpieczeństwo w swoim rejonie. W tym zakresie władze Milicji Obywatelskiej oczekiwały od niego ścisłej współpracy z dozorcami i administratorami wszelkich instytucji i obiektów znajdujących się w rejonie. Dzielnicowy został także wyposażony w szereg instrumentów, które miały służyć osiągnięciu wyznaczonych celów, powinien m.in. *wpływać na dozorcę w kierunku udzielania mu informacji*. W tym eufemistycznym zwrocie kryje się obowiązek stworzenia sieci agenturalnej wśród dozorców i gromadzenia wszelkich informacji, które mogą być użyteczne dla właściwej oceny ewentualnych zagrożeń. Z kolei dozorca powinien wykazywać chęć współpracy z dzielnicowym, informować go np. o *osobach często wyjeżdżających*

¹² H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, Tom 1, Warszawa 1989, s. 332 i n.

w nieznanych kierunkach, o osobach prowadzących tryb życia ponad stan i o wszelkich przejawach przestępczej działalności. Pewnie bez ryzyka popełnienia poważniejszego błędu można zakładać, że niektóre służby publiczne zbierają podobne informacje o obywatelach także w państwach demokratycznych.

Odrębną wiązkę zadań dzielnicowego tworzy wszystko to, co wiąże się z jego pozycją w strukturze administracyjnej kraju. Tytułem przykładu można wymienić dwie sfery aktywności, a mianowicie handel i działalność antyalkoholową. W tym pierwszych zakresie ideologiczny wymiar działań podejmowanych przez dzielnicowego jest aż nadto widoczny. Skoro ma on być wyrobiony politycznie i charakteryzować się właściwą wrażliwością ideową, można mu powierzyć tak odpowiedzialne zadanie, jak nadzór nad handlem (§ 11 Instrukcji), w sytuacji permanentnego niedostatku dóbr, a artykułów pierwszej potrzeby w szczególności. Co zatem powinien robić dobry i ideologicznie przygotowany dzielnicowy? Przede wszystkim powinien kontrolować ceny, ujawniać osoby wykupujące towary w celach spekulacyjnych, ujawniać i eliminować stosunki „kumoterskie” czy kontrolować pochodzenie oraz jakość towarów sprzedawanych na bazarach i targowiskach. Tylko z pozoru są to kwestie błahe. Wymienione problemy były tak istotne, że w niektórych mementach naszej historii nabierały charakteru systemowego, czy wręcz ustrojowego, jeśli np. gwałtowny wzrost cen powodował rozruchy społeczne o skali przekraczającej możliwości kontroli totalitarnego państwa¹³. Zatem zadania dzielnicowego w tym wymiarze należy uznać za ważne i silnie zdeterminowane ideologicznie.

Także jako „administrator” określonego obszaru, głównie w mieście, dzielnicowy był odpowiedzialny za prowadzenie działań na rzecz redukcji spożycia alkoholu, szczególnie w miejscach publicznych oraz w zakładach pracy. Z jednej strony chodziło o eliminowanie nielegalnego produkowania i handlu alkoholem jako groźnego naruszenia monopolu państwa w tym zakresie, a z drugiej sam fakt intensywnego alkoholizowania się z trudem dawał się ideologicznie pogodzić z komunistyczną dyscypliną pracy. To właśnie dlatego na dzielnicowego zostały nałożone obowiązki dotyczące eliminowania nielegalnego handlu alkoholem, szczególnie w tych miejscach, w których mogło to zagrażać właściwemu funkcjonowaniu miejsc pracy czy innych instytucji użyteczności publicznej. Jego aktywność nie powinna się ograniczać tylko do interwencji w przypadku naruszeń, zgodnie z treścią paragrafu 9 Instrukcji powinien on *posiadać sieć OZ (osób zaufanych – przyp. Z.L.) w domach w pobliżu fabryk, zakładów pracy, dworców kolejowych, targowisk i innych skupisk ludności*.

W pewnym zakresie obowiązki dzielnicowego dotyczyły także podejmowania czynności w postępowaniu karnym, jednak zostały one ograniczone do prowadzenia spraw najprostszych, niewymagających przesłuchania większej liczby świadków oraz spraw dotyczących wykroczeń administracyjnych. Jednak to, co może

¹³ A. Albert (ps.), *Najnowsza historia Polski 1918–1980*, Londyn 1989, s. 913.

być interesujące z punktu widzenia prowadzonych tu rozważań, to dyrektywy dotyczące respektu dla pracy obywateli i ich czasu. Oto bowiem, na mocy paragrafu 14 Instrukcji, dzielnicowy powinien wykonać wszystkie czynności procesowe „w terenie”, czyli w miejscach, w których mieszkają obywatele. Tylko wyjątkowo może wzywać obywateli do komisariatu i to tylko po godzinach normalnej pracy, *aby nie odrywać ich od produkcji*. Co więcej, kierowani respektem dla obywateli komunistycznego państwa i dla ich czasu twórcy omawianego dokumentu stwierdzili, że *wzywanie kilku obywateli na jedną godzinę jest zabronione* (sic!).

W paragrafie 17 autorzy Instrukcji w ograniczonym zakresie regulują kwestie procedury i organizacji pracy dzielnicowych. Najważniejszym instrumentem osiągnięcia celów jest obchód rejonu służbowego, w trakcie którego dzielnicowy powinien dokonywać większości czynności operacyjnych i administracyjnych. Kierownictwo MO zaleca przede wszystkim dokonywanie takiego obchodu w różnych porach dnia i nocy. Obchód nocny, dokonywany co najmniej dwa razy tygodniowo, powinien mieć na celu skontrolowanie zabezpieczenia obiektów, sprawdzenie czujności służb pilnujących oraz wykonania innych czynności zleconych przez kierownictwo komisariatu.

Jeśli chodzi o uregulowanie władzy administracyjnej dzielnicowego i jego uprawnienia procesowe, to są one dość typowe: dzielnicowy ma prawo nakładać mandaty karne, kierować wnioskami o wyciągnięcie konsekwencji wobec osób winnych zaniedbań oraz kierować wnioskami o ściganie do oskarżyciela publicznego lub sądu. Jednak to, co jest interesujące z punktu widzenia głównego wątku rozważań, to sformułowanie wytycznych, którymi powinien kierować się dzielnicowy w wypełnianiu zadań represyjnych. Otóż zgodnie z treścią paragrafu 12 powinien on *przestrzegać zasad klasowego karania, stosując za drobne wykroczenia szeroką formę upomnień*. Wydawać by się mogło, że zasad klasowego karania znajdowała wyraz w nieco innym doborze środków karnych, ale to już zupełnie inne zagadnienie.

Dielnicowy miał także obowiązek znać członków ORMO zatrudnionych w zakładach pracy i mieszkających w jego rejonie służbowym, zresztą jego rola wobec tej formacji była szczególna. Przepisy nakładały na dzielnicowego obowiązek organizowania pracy funkcjonariuszy ORMO oraz wykorzystywania ich do realizowania bieżących zadań. Członkowie tej formacji powinni przede wszystkim „rozpracowywać” środowiska w swoich macierzystych zakładach pracy i miejscach zamieszkania oraz dostarczać dzielnicowemu niezbędnych informacji na ten temat. Powinni także przeciwdziałać przestępczości sposobami opisanymi w innych przepisach¹⁴. Natomiast dzielnicowy był odpowiedzialny za stan szkolenia funkcjonariuszy ORMO.

¹⁴ Instrukcja organizacji i pracy ORMP, rozkaz Komendanta Głównego MO nr 18/51 z 10 października 1951 r.

I już na koniec nieco folkloru. Otóż na mocy postanowień paragrafu 18 Instrukcji dzielnicowy powinien pełnić służbę w umundurowaniu, z wyjątkiem czynności operacyjnych, które za zgodą przełożonego może realizować po cywilnemu. Na standardowe wyposażenie dzielnicowego składa się *broń krótka, którą stale nosi przy sobie*, a także *teczka na akta, potrzebne formularze, bloczek mandatów karnych, informator miasta (...), kajdanki, gwizdek milicyjny i latarka elektryczna*.

Historia Instrukcji z 1953 roku jest stosunkowo krótka, bo zaledwie dwa lata po jej wprowadzeniu Komendant Główny Milicji Obywatelskiej wydał nowy dokument, który regulował działania pionu dzielnicowych. Tym razem był to Rozkaz nr 10/55, mocą którego szef Milicji Obywatelskiej¹⁵ uchylił wcześniejszą Instrukcję, a jednocześnie wprowadził do użytku jednostek MO nowy dokument o nazwie *Regulamin o organizacji i wykonywaniu służby dzielnicowych MO*. Rozkaz został wydany w formie pisma urzędowego pod szyldem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Komendy Głównej Policji, datowanego na 15 maja 1955 r. i podpisanego przez Komendanta Głównego Milicji Obywatelskiej¹⁶. Wzorem wcześniejszej praktyki także i ten dokument został utajniony, z tym tylko, że tym razem został on opatrzony gryfem „Tajne”¹⁷, a nie „Ścisłe tajne” jak poprzednio.

Inaczej niż to było w przypadku Instrukcji, Regulamin był dokumentem stosunkowo obszernym, bo liczącym 45 rozbudowanych paragrafów podzielonych na pięć rozdziałów. Jeśli chodzi o sposób regulacji, to omawiany dokument jest dość eklektyczny, ponieważ można rozpoznać w nim zarówno ślady inspiracji Rozkazem Komendanta Policji Państwowej z 1926 r., a także niektóre rozwiązania przeniesione wprost z Instrukcji z 1953 r. Częścią Regulaminu są dwa interesujące załączniki. Jeden z nich to formularz do tworzenia wykazu członków ORMO działających na terenie aktywności dzielnicowego, a drugi to wykaz osób podejrzanych tam zamieszkujących na stałe lub przebywających czasowo.

Ponieważ w tym opracowaniu interesuje mnie głównie kwestia ideologicznych inspiracji w tworzeniu regulacji dotyczących funkcjonowania pionu dzielnicowych, należy odnotować, że omawiany Regulamin zasadniczo różni się od Instrukcji z 1953 r. Nacisk na tego typu treści jest zdecydowanie mniejszy, a i dzielnicowy nie jawi się jako ważny element konstrukcji systemu politycznego komunistycznego państwa. Tak zasadnicza i gwałtowana zmiana może się wydawać nieco dziwna, jeśli się weźmie pod uwagę, że Regulamin powstał ponad dwa lata po Instrukcji, zatem w czasach, kiedy wpływ ideologii na władze publiczne był niezmiennie silny i nie podlegał dyskusji. Trzeba jednak pamiętać, że był to okres tzw. odwilży po śmierci J. Stalina, czas przesilenia politycznego w ZSRR

¹⁵ Wówczas był to płk Stanisław Wolański.

¹⁶ Sygnatura pisma L.p. AB-752/52, Główne Archiwum Policji, sygn. 4/50.

¹⁷ Jedynie jako ciekawostkę warto odnotować, że klauzula tajności tego dokumentu została zniesiona decyzją Komendanta Głównego Policji dopiero 13 grudnia 2000 r.

oraz zmian w sytuacji politycznej i społecznej w Polsce¹⁸. Z oczywistych powodów wszystkie te okoliczności musiały mieć istotny wpływ na działania władz publicznych, w tym także MO.

Drugą istotną cechą, która różni omawiany tu Regulamin od Rozkazu z 1926 r. i Instrukcji z 1953 r., jest jego relatywnie niska jakość z punktu widzenia sztuki legislacyjnej. Jest to dokument mało przejrzysty, chaotyczny, skonstruowany wedle niejasnych reguł. Przepisy o charakterze materialnym dotyczące kluczowych kwestii mieszają się z postanowieniami o charakterze proceduralnym czy wręcz porządkowym. Wprawdzie treść została podzielona na rozdziały, jednak trudno oprzeć się wrażeniu, że lokalizacja niektórych postanowień jest po prostu przypadkowa. Można jedynie zakładać, że taka jakość omawianego dokumentu była funkcją pośpiechu, spowodowanego presją wydarzeń zewnętrznych.

Oczywiście, trudno uznać, że pion dzielnicowych kształtowany na podstawie przepisów Regulaminu, był nowoczesną formacją typu *community policing*, nastawioną na zapobieganie zjawiskom negatywnym, realizującą ten cel poprzez działania pro-aktywne, pomoc i rozwiązywanie problemów ludności. Natomiast nie ulega wątpliwości, że powstawała formacja, której naczelnym zadaniem było wprawdzie zwalczanie przestępczości dzięki realizowaniu określonych funkcji represyjnych oraz utrzymywanie porządku publicznego, ale powstał także zestaw nowych obowiązków w zakresie udzielania pomocy obywatelom.

Paragraf 1 Regulaminu, w którym określona została rola zawodowa dzielnicowego, stanowił, że *Dzielnicowi MO powołani są do ochrony mienia społecznego, bezpieczeństwa i mienia obywateli oraz strzeżenia porządku publicznego w wyznaczonych im rejonach służbowych na terenie miast*. Już choćby na podstawie tego sformułowania można powiedzieć, że nastąpiła dość istotna zmiana w zastosowanej retoryce. Dzielnicowy przestaje być przede wszystkim strażnikiem procesu budowania nowego systemu politycznego, natomiast staje się strażnikiem mienia obywateli. Wyrobienie polityczne i wrażliwość ideowa nie ma już takiego znaczenia, skoro najważniejsze jest pilnowanie porządku i bezpieczeństwa. Owszem władza nie pozostawia wątpliwości, jakie są jej priorytety w zakresie ochrony: pierwszeństwo ma *ochrona mienia publicznego przed mieniem obywateli*, ale trzeba być malkontentem, żeby nie dostrzegać „rewolucyjnej” zmiany, która się dokonała.

Z drugiej jednak strony, nie można zapominać, że Regulamin powstał w określonym czasie i określonych okolicznościach i całkowite uwolnienie go od wpływów politycznych, czy ideologicznych byłoby niemożliwe. Dlatego jego twórcy już we wstępnej części nie pozostawili wątpliwości, że proces budowania lepszego jutra, nie jest zakończony i żaden funkcjonariusz publiczny nie może być zwolniony z działań w tym zakresie. Dali temu wyraz w następującym postanowieniu para-

¹⁸ A. Albert, *Najnowsza historia Polski 1918–1980*, Londyn 1989, s. 683 i n., a także K. Kersten, *Między wyzwoleniem a zniewoleniem. Polska 1944–1956*, Londyn 1993, passim.

grafu 3: *Jeżeli dzielnicowy ujawni lub otrzyma wiadomość o przygotowywanym lub dokonanym przestępstwie o charakterze politycznym melduje natychmiast przełożonemu.* Wprawdzie sam nie podejmuje działań, bo byłoby to sprzeczne z jego rolą zawodową (zdefiniowaną po nowemu), tym nie mniej pozostaje czujny, gromadzi informacje i przekazuje je wyżej. Warto odnotować pewną zmianę w sposobie określania zadań dzielnicowego, bo jest ona znamienna. Już choćby na poziomie języka regulacji prawnej widać, że „pro-polityczne” działania dzielnicowego mają być w jakimś sensie zgodne czy wymuszone pragmatyką służbową (informowanie przełożonego), a niepodejmowane dlatego, że tak podpowiadałoby mu jego wyrobienie polityczne czy ideologiczna wrażliwość.

Aby móc realizować rozległe zadania, które zostały na niego nałożone, dzielnicowy może i powinien podejmować rozmaite działania, tak z własnej inicjatywy, jak i na polecenie przełożonych. Przede wszystkim jednak powinien znać powierzony rejon służbowy, co oznacza, że powinien mieć pełne rozeznanie dotyczące ulic, placów czy parków. Powinien znać wszystkie urzędy państwowe i samorządowe, obiekty przemysłowe i handlowe, środki komunikacji miejskiej i inne urządzenia komunalne, wreszcie miejsca użyteczności publicznej, takie jak kina czy teatry, a także miejsca nawiedzane przez osoby podejrzane o popełnianie przestępstw. Zgodnie z zaleceniami tak wysoki poziom znajomości terenu i rozumienie problemów ludności zamieszkującej w rejonie działania dzielnicowy powinien osiągać poprzez systematyczne obchodzenie określonego obszaru, a także poprzez kontakty z członkami komitetów blokowych, dozorcami, członkami ORMÓ i innymi osobami.

Na podstawie tych wstępnych regulacji można by powiedzieć, że mamy do czynienia z nowoczesną formacją policyjną nastawioną na rozwiązywanie problemów społeczności lokalnych. Można by nawet sądzić, że wskazują one na zupełnie inną filozofię służby dzielnicowych, niż miało to miejsce dwa lata wcześniej. Można by, gdyby nie świadomość, że te nowe regulacje nie były efektem głębokich zmian w mentalności ówczesnych decydentów, bo takie zmiany nie dokonują się z roku na rok. W istocie była to wymuszona okolicznościami zewnętrznymi zmiana na poziomie języka i używanej frazeologii. Dzielnicowy przestał być jednym z „bojowników” biorących czynny udział w ideologicznej walce o nowy ład społeczny, a stał się funkcjonariuszem formacji gwarantującej porządek i bezpieczeństwo, tak państwu jak i obywatelom. Ta zmiana języka jest wyraźna, kiedy analizuje się przepisy dotyczące pracy operacyjnej prowadzonej przez dzielnicowego. Twórcy Regulaminu, w paragrafie 4 każą mu *wprawdzie prowadzić systematyczną działalność rozpoznawczą w terenie*, ale ma to robić zupełnie inaczej, niż to miało miejsce pod rządami Instrukcji z 1953 r. Wtedy głównym zadaniem dzielnicowego było stworzenie *sieci agenturalnego wsparcia* własnych działań, zbudowanej przede wszystkim w oparciu o dozorców i administratorów, a także tzw. normalnych obywateli. Pod rządami regulaminu te same osoby, które dostarczają informacji operacyjnych stają „partnerami dzielnicowego” w dziele budowania ładu i porządku publicznego. Już nie pozyskuje ich

do współpracy operacyjnej ale, używając języka Regulaminu, pozostaje z nimi w *bieżącym kontakcie*.

W pełni uprawnione jest pytanie, czy rzeczywiście milicjanci, którzy w połowie lat pięćdziesiątych pełnili funkcje dzielnicowych, mieli całkowicie zaniechać aktywności czysto politycznej oraz stosowania jednej z najskuteczniejszych metod zdobywania informacji, czyli tworzenia agentury? Wydaje się, że nic nie upoważnia do tak daleko idącego wniosku. Oto bowiem, już w kolejnym zdaniu paragrafu 4, twórcy Regulaminu nakazują dzielnicowemu, aby ten zwracał się o *udzielenie potrzebnych mu informacji do obywateli, którzy posiadają w tym kierunku odpowiednie możliwości*. Nie ulega wątpliwości, że pod tym eufemistycznym określeniem kryje się ten sam obowiązek tworzenia agentury i prowadzenia regularnej pracy operacyjnej, ale sformułowany nieco inaczej. O słuszności takiego wnioskowania przekonuje treść paragrafu 6, który stanowi, że *wiadomości posiadające operacyjne znaczenia (podkreśl. – Z.L.) uzyskane od obywateli (...) dzielnicowy dokumentuje w notatce służbowej*. Nie trzeba dodawać, że taka notatka była dokumentem tajnym. Zatem można zasadnie twierdzić, że w praktyce dzielnicowy powinien prowadzić normalną pracę operacyjną, tak jak jego poprzednicy, tyle tylko, że tym razem została ona opisana nieco inaczej. Warto odnotować tę zmianę w warstwie językowej jako samoistne zjawisko społeczne, które z natury rzeczy musi pozostać poza obszarem analizy.

W rozdziale pierwszym Regulaminu opisane są obowiązki dzielnicowego w walce z przestępczością. Trzy z nich wydają się być szczególnie istotne. Po pierwsze, dzielnicowy powinien prowadzić postępowanie wyjaśniające i czynności dochodzeniowe w sprawach drobnych kradzieży czy spekulacji. Po drugie, w przypadku poważniejszych przestępstw, takich jak rozbój, zabójstwo czy włamanie, obowiązkiem dzielnicowego jest zabezpieczenie miejsca zdarzenia, ustalenie personaliów ewentualnych świadków, a w razie potrzeby także podjęcie pościgu. I wreszcie po trzecie, na mocy paragrafu 10 dzielnicowy *winien interesować się zewnętrznym zabezpieczeniem obiektów, w których przechowywane są przedmioty (...) stanowiące własność państwową lub spółdzielczą (banki, urzędy państwowe, magazyny...)*. O obowiązku pilnowania mienia obywateli, poza ogólną deklaracją wstępną, już nie mówi się ani słowa.

Jeśli chodzi o metody działania dzielnicowego, Regulamin zdecydowanie daje priorytet czynnościom rozpoznawczym i śledczym. Na mocy paragrafów 5, 7 i 13 dzielnicowy musiał przede wszystkim prowadzić stałe rozpoznanie terenu, w tym rozpoznanie osobowe, powinien także stosować obserwację bezpośrednią i patrolowanie miejsc zagrożonych, a także organizować zasadzki, dążyć do ujawnienia osób zajmujących się spekulacją, wyrobem samogonu, nielegalnym garbunkiem skór czy ubojem. Powinien także prowadzić mniej skomplikowane poszukiwania oraz wykonywać czynności zlecone przez inne służby i inne podmioty, a także gromadzić informacje niezbędne do ustalenia kontaktów lub miejsca pobytu osób poszukiwanych i ukrywających się.

Zasadnicza zmiana w sformułowaniu obowiązków dzielnicowego dotyczyła nieletnich. Zupełnie inaczej niż miało to miejsce w Instrukcji z 1953 r. dominują zadania o charakterze wychowawczym i opiekuńczym. Można odnieść wrażenie, że młodzi ludzie nie są już postrzegani przez decydentów milicyjnych jako niebezpieczni wrogowie systemu, których należy traktować „z całą surowością prawa”. Przeciwnie dzielnicowy musi przede wszystkim *reagować wychowawczo* na niewłaściwe zachowanie się młodzieży w miejscach publicznych. Następnie powinien ujawniać nieletnich, którzy są pozbawieni opieki a jednocześnie są zagrożeni demoralizacją lub popełniają przestępstwa, i takie informacje przekazywać komitetom blokowym, radom zakładowym i organizacjom społecznym w celu *podjęcia odpowiednich środków zapobiegających*. Trzecia grupa zadań dzielnicowego wiąże się z działaniem kompleksu instytucji państwowych odpowiedzialnych za kontrolę nad dziećmi. W tym zakresie dzielnicowy powinien współpracować z sądami dla nieletnich i innymi instytucjami, takimi jak zakłady wychowawcze czy poprawcze. Powinien pomagać dzieciom pozbawionym opieki w miejscach publicznych a dzieci *zabłąkane lub zagubione* odprowadzać do domu. Można zatem powiedzieć, że w nowych przepisach nastąpił swoisty rozkwit opiekuńczej funkcji dzielnicowego wobec dzieci i młodzieży. Oczywiście, na poziomie przepisów; za mało wiem na temat praktyki tamtego okresu, żeby móc zweryfikować tę tezę.

Szczególną kategorią obowiązków dzielnicowego były zawsze te, które wiązały się ze „zwalczaniem chuligaństwa”. W Regulaminie jest to rozległy katalog zadań, wśród których zdecydowanie dominują czynności o charakterze represyjnym. Wprawdzie w części wstępnej tego fragmentu Regulaminu kierownictwo MO nakłada na dzielnicowego obowiązek uprzedzania i niedopuszczania do wystąpień chuligańskich oraz przeprowadzania rozmów profilaktycznych z osobami naruszającymi porządek publiczny, jednak tzw. ostrze reakcji jest skierowane na działania represyjne. W § 12 jest mowa np. o likwidowanie „melin”, zatrzymywaniu sprawców wystąpień chuligańskich czy o sporządzaniu zawiadomień do kolegiów orzekających. Mowa jest także o tym, że dzielnicowy powinien przekazywać komitetom blokowym, radom zakładowym i władzom placówek edukacyjnych *odpowiednie informacje w celu zastosowania środków wychowawczych*. Sensu takich regulacji można się jedynie domyślać: chodziło o informacje uzyskane operacyjnie, które mogły posłużyć do „dyscyplinowania” potencjalnych naruszczyeli stosownie do ich statusu (mieszkaniec bloku, uczeń, pracownik itd.).

Ponieważ władze nadal obawiały się niekontrolowanego ruchu ludności, dzielnicowy był odpowiedzialny za egzekwowanie tzw. obowiązku meldunkowego. Przede wszystkim musiał spowodować, żeby na podległym mu obszarze nie przebywały osoby niezameldowane lub pozbawione dokumentów tożsamości. Musiał także sprawić, *aby wszyscy obywatele zamieszkali w jego rejonie służbowym otrzymali we właściwym czasie dowody osobiste*. W celu realizowania zadań z tego zakresu i dla *zapewnienia sobie dopływu informacji* dzielnicowy powinien *utrzymywać bieżący kontakt z prowadzącymi meldunki, dozorcami i administratorami*.

Jeśli już takie informacje posiadał, powinien je weryfikować osobiście w sposób oficjalny lub poufny, w czasie wykonywania czynności sprawdzających, które mogą polegać na legitymowaniu a także na wchodzeniu do mieszkań (w tym ostatnim przypadku milicjantowi powinien towarzyszyć dozorca lub inny obywatel).

Inaczej niż w Instrukcji z 1953 r., omawiany Regulamin wprowadził szereg zadań dzielnicowego, które pozwalałyby zdefiniować go jako osobę pomagającą i wspierającą. Występując w tej pierwszej roli, powinien on udzielać pomocy wszystkim osobom poszkodowanym w nieszczęśliwych wypadkach, ze szczególnym uwzględnieniem osób, które zachorowały w miejscach publicznych. W tej drugiej miał obowiązek wspierać przede wszystkim inne osoby urzędowe w wykonywaniu ich czynności służbowych, np. komorników czy inspektorów sanitarnych, a w szczególności eliminować ewentualny opór ze strony obywateli.

Jeśli chodzi o instrumentarium działania dzielnicowego, to twórcy Regulaminu z 1955 r. poradzili sobie z tą kwestią w dość specyficzny sposób. Uczyli to w dwóch rozdziałach, z których jeden dotyczył systemu organizacji służby dzielnicowych, a drugi tzw. praw dzielnicowego. Rzecz jasna najważniejszym instrumentem działania dzielnicowego był obchód rejonu służbowego, który powinien odbywać się codziennie. W czasie obchodu, dokonywanego samodzielnie lub wspólnie z członkami ORMO, dzielnicowy wykonuje wszelkie czynności przewidziane w planie pracy oraz te zlecone przez przełożonych, a także kontroluje funkcjonariuszy pełniących służbę na posterunkach ulicznych. Dzielnicowy powinien uczestniczyć także w rewizjach, zatrzymaniach i innych czynnościach operacyjnych i śledczych dokonywanych w jego rejonie służbowym. O ile powierzone obowiązki przekraczają jego możliwości czasowe i organizacyjne powinien on współdziałać i korzystać z pomocy członków ORMO. Wśród innych środków oddziaływania, którymi dysponował dzielnicowy, należy wymienić następujące: oddziaływanie wychowawcze polegające na rozmowie i pouczeniu sprawcy wykroczenia oraz działania represyjne w postaci nałożenia mandatu karnego, a także rozmowy i kontakty z osobami pełniącymi rozmaite funkcje administracyjne w rejonie oraz spotkania z obywatelami w komisariacie oraz udział dzielnicowego w zebraniach komitetów blokowych.

W systematyce Regulaminu szczególną uwagę zwraca rozdział zatytułowany *Prawa dzielnicowego*, w którym w istocie zostały określone jego najważniejsze uprawnienia władcze. To zestawienie prawa – uprawnienia wydaje się co najmniej dziwne, szczególnie jeśli wziąć pod uwagę, że w pierwszej kolejności stanowi się, że dzielnicowy ma prawo *wymagać od obywateli przestrzegania przepisów państwowych i uchwał miejscowych organów władzy ludowej*. To swoiste rozumienie idei praw.

Kolejne uprawnienia są sformułowane już bardziej precyzyjnie, bo dzielnicowy ma prawo: sprawdzać dowody osobiste; zatrzymywać osoby podejrzane o dokonanie przestępstw, np. przyłapano na gorącym uczynku, a także osoby, które nie mają stałego miejsca pobytu; przeprowadzać osobistą i domową rewizję; kontrolować dokumenty kierowców pojazdów mechanicznych; wkraczać do miesz-

kań prywatnych i urzędów w wypadkach pościgu lub poszukiwań przestępców; stosować przymus fizyczny i używać broni – zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Z powodów, które wydają się dość oczywiste, omawiany Regulamin, inaczej niż to było w przypadku Instrukcji z 1953 roku, jednoznacznie rozstrzyga kwestię podległości służbowej dzielnicowych. O ile wcześniej brak stosownych przepisów czynił z dzielnicowego wygodne narzędzie oddziaływania każdego z jego przełożonych (bezpośrednich i wyższych), to w omawianej regulacji (§ 38) zostało przesądzone, że *działalnością dzielnicowych kierują bezpośrednio kierownicy komisariatów MO i ich zastępcy*. Mieli oni także określone obowiązki wobec dzielnicowych. Przede wszystkim powinni analizować stan przestępczości i porządku publicznego w rejonach przydzielonych dzielnicowym, aby dzięki temu właściwie formułować stawiane im zadania. Powinni także przyjmować meldunki i informacje od dzielnicowych, kontrolować zakres i treść planowanych przedsięwzięć, sprawdzać wykonywanie przez dzielnicowych ich obowiązków w terenie, a także przeprowadzać dla nich szkolenia i instruktarze w celu omówienia metod pracy oraz zapoznania ich z nowymi przepisami służbowymi.

O tym, że Regulamin nawiązywał do wcześniejszych dokumentów, była już mowa. Jednak w jednej kwestii twórcy regulaminu powrócili wprost do pomysłu z okresu międzywojennego, silniejszego związania dzielnicowego z miejscem wykonywania obowiązków służbowych. W paragrafie 39 Regulamin z 1955 r. znajduje się niemal identyczne sformułowanie, jak w „sanacyjnym” Rozkazie z 1926 r.: *Dzielnicowy ze względu na charakter swej służby i konieczność pełnienia jej w różnych porach – winien w zasadzie mieszkać w swoim rejonie służbowym, a co najmniej w jego pobliżu*¹⁹.

W latach pięćdziesiątych minionego wieku został wydany jeszcze jeden akt prawa wewnętrznego regulujący pracę dzielnicowych. Był to Rozkaz Komendanta Głównego Milicji Obywatelskiej nr 59/58 w sprawie zmiany „Regulaminu organizacji i wykonywania służby dzielnicowych MO”. Rozkaz został wydany 26 lipca 1958 r. przez ówczesnego szefa MO²⁰ w formie pisma urzędowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych – Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej²¹. Wzorem poprzednich regulacji ten rozkaz był także dokumentem tajnym.

Odnotowuję ten fakt, jednak pomijam szczegółowe omawianie tego dokumentu, bowiem zmiany, jakie zostały w nim dokonane dotyczyły kwestii bez znaczenia dla prowadzonych tu rozważań. Po pierwsze, chodziło o redakcyjną zmianą w tytule rozdziału dotyczącego przełożonych dzielnicowego, a po drugie o zmianę zasad i trybu dokumentowania pracy dzielnicowych.

¹⁹ Stosowny przepis § 1 Instrukcji o dzielnicowych z roku 1926 brzmiał: *Dzielnicowy ze względu na rodzaj swej służby, konieczność stałego przebywania w różnych porach w swej dzielnicy, winien w zasadzie mieszkać w swej dzielnicy, a co najmniej w pobliżu* (pisownia z zachowaniem oryginalnej ortografii).

²⁰ Był nim wówczas gen. Ryszard Dobieszak.

²¹ Sygnatura pisma L.dz. AB – 1433/58, Główne Archiwum Policji, sygn. 4150.

STRESZCZENIE

Służby milicyjne/policyjne są zawsze przedmiotem szczególnego zainteresowania elit politycznych przede wszystkim dlatego, że dysponują jednym z najważniejszych atrybutów władzy, czyli przymusem. W reżymie demokratycznym rządzący chcą kontrolować te służby na tyle skutecznie, żeby nie realizowały one swoich własnych celów. W reżymie totalitarnym władze chcą czegoś przeciwnego, a mianowicie chcą włączyć organa ochrony porządku w system polityczny, aby tym skuteczniej wspierały rządzących w realizowaniu określonej ideologii. W latach 1953–1955 władze policyjne wydały dwa dokumenty wewnętrzne regulujące funkcjonowanie służby dzielnicowych. Pierwszy z nich to *Instrukcja o zakresie pracy dzielnicowych w komisariatach MO* z 1953 r., drugi to *Regulamin o organizacji i wykonywaniu służby dzielnicowych MO* z 1955 r. Instrukcja była dokumentem obarczonym silnym piętnem „stalinizmu” rozumianego jako przemożna chęć poddania totalnej kontroli całego społeczeństwa, burzenia solidarności ludzkiej poprzez stworzenie sieci agenturalnych oraz eliminowanie z życia publicznego elementów uznanych za ideologicznie obce. Rola dzielnicowego, który wyłania się z tego aktu prawnego jest silnie zideologizowana. Sam dzielnicowy miał być jednym z wielu strażników budowy komunizmu w Polsce. Jego podstawowym zadaniem było zdobywanie zaufania i dzięki temu gromadzenie informacji operacyjnych o wszystkich, którzy mogliby szkodzić temu procesowi.

Wydany dwa lata później *Regulamin* był wewnętrznym aktem prawnym milicji odzwierciedlającym tzw. odwilż, czyli odwrót od najgorszych praktyk stalinowskich. W rezultacie, w opisie roli zawodowej dzielnicowego jest niewiele ideologii, a nacisk położono na efektywną ochronę mienia społecznego, bezpieczeństwa obywateli oraz porządku publicznego. W opisie zadań dzielnicowego pojawiają się nawet takie elementy, które w jakimś zakresie zbliżają go do tego, co obecnie bywa określane jako *community policing*, czyli koncentracja na rozwiązywaniu problemów społeczności lokalnych z ich udziałem.

SUMMARY

Militia/Police forces are always a matter of special interest to political elites mostly because they have the most important attribute of authority – coercive measures – at their disposal. In a democratic regime, governors want to control those forces effectively so that they cannot accomplish their own tasks. In a totalitarian regime, governors want something completely different, i.e. they want to incorporate law enforcement agencies in the political system so that they effectively support governors in the implementation of a particular ideology. In the period of 1953–1955 the Militia authorities issued two internal documents regulating the community policing activities. The first of them was *The Instructions for the Scope of Community Officers' Work at the Militia Stations* of 1953, and the other was *The*

Rules and Regulations for Organizing and Conducting the Community Militia Service of 1955. *The Instructions* were a document burdened with a strong mark of Stalinism understood as an overwhelming desire to control the whole community, destroy human solidarity by establishing a network of agents and eliminate all elements recognized as ideologically alien from public life. The role of a community officer based on those legal acts has a strong ideological character. A community officer was supposed to be one of numerous guards watching the development of communism in Poland. His main objective was to gain trust and collect information about everybody who could harm the process.

The Rules and Regulations issued two years later were an internal legal document of Militia Forces reflecting the so-called thaw, i.e. a move away from the worst Stalinist practices. As a result, the job description of a community officer does not contain much ideology; it highlights the effective protection of public property, citizens' security and public order. The job description contains even such elements that bring a community officer closer to present-day community policing tasks, i.e. focusing on local community problems with the involvement of that community.